Nr. 52 Kraków, Piątek 18 lutego 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 45 h.

Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca — bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 2314. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 166. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 16 lutego: **Wiedeń, 17 lutego.**

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny: Położenie jest niezmienione.

Włoski teren wojenny: Walki artyleryi na froncie Pobrzeża i w granicznej części frontu Karyntyi trwają dalej. W odcinku Doberda przyszło także do walk minami i granatami ręcznymi.

Na Javorcku zniesiono po raz ósmy włoski posterunek polowy.

Przedpole naszej nowej pozycyi w obszarze Rombon pokrywają nieprzyjacielskie zwłoki.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 16 lutego: **Berlin, 17 lutego.**

Zachodni teren wojenny: Anglicy atakowali wczoraj wieczorem trzy razy bezskutecznie zdobytą przez nas pozycyę na południowy wschód od Ypern. Ich straty w jeńcach wynoszą ogółem okrągło stu ludzi. W Szampanii ponowili Francuzi próbę odzyskania pozycyi na północny zachód od Tahure, z równem niepowodzeniem jak poprzedniego dnia.

Na ogół burze i deszcze przeszkadzały działalności bojowej.

Wschodni teren wojenny: Przy śnieżycy nie wydarzyło się na całym froncie nic ważnego.

Bałkański teren wojenny: Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Chwiejące się ministerstwo Brianda.

Podróż Brianda do Włoch miała na celu, jak wspominaliśmy, zapewne nietylko kwestyę ściślejszego zespolenia się koalicyi na widoku, ale i uzyskanie tą drogą jakiegoś pomyślnego wydarzenia, któreby wzmocniło stanowisko rządu w kraju...

Niestrudzony bowiem w obalaniu ministerstw, Clemenceau nie próżnuje, tematu do niezadowolenia mu nie brak; dokoła niego nawarstwiają się inni malkontenci.

Ludzie ci już zdołali uczynić szczerbę w ministerstwie. Podsekretarz stanu w ministerstwie wojny, Bernard, któremu podlegało lotnictwo, ustąpił.

Tymczasem podczas interpelacyi w parlamencie, tyczącej niedostatecznej obrony Paryża przed atakami Zeppelinów, prezydent ministrów Briand i minister wojny Gallieni — wśród atmosfery wielkiego wzburzenia — upewniali, że uznają krytykę środków zapobiegawczych, za które odpowiedzialny jest rzeczony podsekretarz stanu, za nieusprawiedliwioną. Słowem, zsolidaryzowali się byli z członkiem ministerstwa, który już dziś starty został z powierzchni.

Pisaliśmy też, że sam minister wojny, Gallieni, był już w srogich opałach i, ulegając krewkości, omal nie wybiegł z sali parlamentarnej — co równałoby się ostentacyjnemu zerwaniu stosunków z Izbą, i co za tem idzie — dymisyi.

„Pester Lloyd“, pisząc o wpływowszych parlamentarzystach, działających w kierunku obalenia gabinetu Brianda, wymienia w pierwszym rzędzie Barthou, dawniej mieniącego się przyjacielem Brianda, pełnego atencyj dla prezydenta republiki Poincarégo... Teraz zpod pióra Barthou spadł ostry artykuł, wymier ony przeciwko rządowi, za zaniedbania w lotnictwie. A drukował go „Matin“, dziennik stale trzymający się klamki rządowej, z wyjątkiem chyba, gdy ta klamka już jest na odpadnięciu. Obok Barthou rozpoczęli kampanię prasową po stronie Clemenceau, senator Beranger, senator Humbert i t. d.

Dogodne tło dla tych ataków tworzy rosnące u c z u c i e z a w o d u we Francyi.

Gabinet Brianda zaczyna być w kłopotach podobnych, jak gabinet Salandry we Włoszech. Zjazd rzymski, tak w rezultaty ubogi, zdaje się, żadnemu z nich ulgi nie przyniesie.

* * *

Paryż, 17 lutego.

(BK). „Petit Parisien“ oświadcza, że doniosłość podróży Brianda do Rzymu polega na tem, że koalicya stoi teraz w przededniu nowego rozwoju. W Paryżu odbędą się d w i e k o n f e r e n c y e: jedna natury wojskowej, druga politycznej. Konferencya wojskowa ma stwierdzić, siłę wojsk stojących do rozporządzenia i ilość materyału wojennego. Gdy obrady będą ukończone, przedstawiciele koalicyi będą mieli dokładny obraz sił, na które mogą liczyć, by zadecydować o jakiemś przedsięwzięciu. Konferencya urzeczywistni zasadę, że podobnie jak wojna przedstawia się j a k o j e d n a j e d y n a k a m p a n i a, tak istnieje także tylko jeden front, jedna armia, jeden zapas broni i amunicyi.

Z Bałkanu.

Generał francuski o ekspedycyi bałkańskiej.

„National Ztg.“ donosi: Saloniki korespondent dzienników petersburskich rozmawiał niedawno z nowym generałem francuskim armii bałkańskiej w sprawie powodów obecnego spokoju na froncie salonickim.

Jednym z ważnych czynników spokoju na tym froncie są niesłychane wprost **trudności terenu** w Macedonii. Szczególnie dolina Wardaru jest teraz jednem ogromnem bagnem, przez które przewóz ciężkich dział jest wprost niemożliwy. Wogóle operowanie **ciężką artyleryą**, która jest przecież niezbędną przy ataku na doskonale ufortyfikowane Saloniki, jest na tym terenie niemożliwe.

Okoliczność ta jest bardzo sprzyjającą dla armii francusko angielskiej, ponieważ daje ono czas na tak silne **ufortyfikowania Salonik**, iż zdobycie ich będzie rzeczą prawie niemożliwą. Fortyfikacye około Salonik dostosowane są do natury terenu, tak iż znakomicie nadają się do obrony. Naturalnie nie należy niedoceniać siły przeciwnika. Szczególnie na wojnie fortecznej posiada on wypróbowane doświadczenie i doskonałe ś r o d k i t e c h n i c z n e, lecz możemy mieć usprawiedliwioną nadzieję, iż Saloniki nie będą zdobyte.

Obecnie nieprzyjaciel zajęty jest **robotami fortyfikacyjnymi w Serbii.** Tam fortyfikuje on dosłownie **każdą piędź ziemi**, aby być zabezpieczonym przeciwko wszelkim ewentualnościom.

Nieprzyjaciele nasi przygotowują atak na Saloniki z nadzwyczajną starannością, ponieważ wiedzą bardzo dobrze, iż chodzi tu o kwestyę prestige'u. Bezwątpienia, słynne niemieckie **42-centimetrowe działa** odegrają znaczą rolę w ataku na Saloniki. Prawdopodobnem jest również, iż Niemcy użyją na froncie salonickim tego typu dział, jaki znalazł już zastosowanie przy ostrzeliwaniu Dunkierki i Belfortu. Jesteśmy na wszystkie niespodzianki, które Niemcy tak lubią, zupełnie przygotowani.

Kiedy nastąpi atak na Saloniki? Odpowiedź na to pytanie nie jest zbyt łatwą.

Polepszenie się warunków terenowych, będzie sprzyjać naturalnie nieprzyjacielowi, nie może jednakże decydująco wpłynąć na jego plany ofenzywne. Bułgarzy mają przedewszystkiem interes w usunięciu podstawy operacyjnej francusko-angielskiej z Salonik, zagraża ono bowiem ciągle ich krajowi i ich dotychczasowym sukcesom. **Niemiecki prestige i bezpieczeństwo Bułgaryi wymagają rozstrzygającego ataku na Saloniki.**

Obrona Salonik.

„Berl. Tageblatt“ donosi: Według wiadomości z Aten, **roboty fortyfikacyjne** przed obozem francusko-angielskim pod Salonikami są dalej gorliwie prowadzone. 3.500 uchodźców serbskich pracuje bez przerwy dzień i noc nad budową nowych rowów strzeleckich. Generalny sztab francusko-angielski powołał do tego również mieszkańców Salonik. Tysiące chłopów greckich pracuje za wysokiem wynagrodzeniem przy robotach fortyfikacyjnych. Od ośmiu dni nadchodzą ogromne ilości materyału wojennego i liczne baterye ciężkich dział francuskich. Przybywają również do Salonik **coraz to nowe transporta wojsk francuskich.**

Naczelna komenda francusko angielska nakazała budowę nowych linij kolejowych, z których najważniejsza będzie przewozić z Topcina do zewnętrznej linii rowów strzeleckich. Projektowany jest również drugi tor na wielkiej linii wardarskiej.

Serbskie oddziały w Albanii.

Ateny, 17 lutego.

(BK). Dzienniki donoszą, że prefekt Floriny rokuje z bułgarskim prefektem z Monastyru w sprawie przywrócenia z powrotem połączenia kolejowego **Florina—Monastyr.**

Serbskie oddziały, które operowały w okolicy Elbassan—Tirana, przekroczyły grecką granicę w Epirze i udały się do Santi Quarauta, skąd będą wsadzone na okręty i przewiezione na Korfu.

120.000 Serbów zostanie przewiezionych do Salonik.

„Nationalztg.“ donosi: Wszystkie wojska serbskie, znajdujące się obecnie na Korfu, w liczbie 120.000 żołnierzy będą przewiezione do Salonik.

Konferencya Radosławowa z Bratianu.

Bukareszt, 17 lutego.

„N. Wremia“ donosi, że niedawno odbyła się konferencya w Rumunii premierów bułgarskiego Radosławowa i rumuńskiego Bratianu. Od tego czasu daje się zauważyć znaczne zbliżenie pomiędzy temi państwami.

Z Rosyi.

W. ks. Mikołaj o położeniu wojennem.

Bukareszt, 17 lutego.

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz, który niedawno bawił w Petersburgu, scharakteryzował w kole swoich bliższych znajomych w następujący sposób obecne położenie wojenne: Stosunki zmieniły się stanowczo **na korzyść Niemiec**. Dzisiaj rzeczy mają się inaczej, niż dawniej. **Wspólny cel koalicyi usunął się w dal.** Każdy kraj dąży coraz bardziej do tego, ażeby zabezpieczyć swoje interesy. Każde z państw koalicyi, poniósłszy stanowczą klęskę, będzie musiało zawrzeć pokój, jeśli sprzymierzeńcy nie pośpieszą mu z pomocą. Jak się zdaje, mocarstwa centralne po jednym druzgocącym ciosie wymuszą pokój.

Finanse rosyjskie.

Petersburg, 17 lutego.

(BK). Na pierwszem posiedzeniu komisyi finansowej pod przewodnictwem prezydenta ministrów Stürmera oświadczył dyrektor kancelaryi kredytowej, że udało się zaciągnąć **pożyczkę w Japonii**. Komisya uchwaliła następnie postanowienia o podjęciu $5^1/_2$% pożyczki w wysokości **dwóch miliardów rubli**.

Trudności aprowizacyjne.

Kopenhaga, 17 lutego.

(BK). „National Tidende" donosi z Petersburga: Po raz drugi wstrzymano ruch osobowy na głównej linii kolejowej Moskwa—Petersburg na cały tydzień, mianowicie od 23 lutego do 1 marca ruch kolejowy zarezerwowany został wyłącznie dla transportu środków żywności do stolicy.

Stosunki niemiecko-amerykańskie.

Londyn, 17 lutego.

(BK). (Reter). Jak słychać, Stany Zjednoczone wkrótce wystosują do Niemiec i do Austro-Węgier pytanie, w jaki sposób ich łodzie podwodne zamierzają stwierdzać, czy okręty handlowe są uzbrojone, czy nie, zanim je zatopią. Zadanie stwierdzenia, który okręt jest uzbrojony, a który nie, przypada komendantowi łodzi podwodnej, za którego pomyłki jest odpowiedzialnym jego rząd.

„Daily Telegraph" donosi z Nowego Jorku: Telegramy z Waszyngtonu są w tem zgodne, że **rząd nie będzie się opierał nowej groźbie Niemiec** w sprawie uzbrojonych statków handlowych. Przypuszczają, że na takie stanowisko gabinetu wpływają rzeczoznawcy, którzy mniemają, iż Ameryka, mająca długie wybrzeże morskie, będzie się musiała w przyszłości opierać również na obronie łodziami podwodnemi, a jeżeli tak jest, to polityka, zdążająca do zneutralizowania skuteczności tych łodzi, byłaby wbrew interesom narodu.

Francuzi przeciwko propozycyom pokojowym.

Paryż, 17 lutego.

(BK) Agencya Havasa. W artykule pt. „Fałszywe manewry" pisze „Temps": Istnieją państwa neutralne, które obstają przy próbie przywrócenia pokoju między narodami, wmawiając w siebie, że będzie można wielkodusznemi formułami rozwiązać najtrudniejsze zagadnienia, jakie zna świat cywilizowany. Po nieudaniu się ich wszystkich prób nawiązania zbliżenia, powinni się były przekonać, że ich stanowisko **nie może być nam stanowiskiem.** „Temps" kończy słowami: **Ani pokój ani zawieszenie broni ani pośrednictwo jakiegokolwiek rodzaju, lecz wojna do ostatka!** Tak osądzają sytuację kraje koalicyi. Zaczną ją osądzać odmiennie dopiero wtedy, gdy nasze wojska osiągną już swój cel, a Niemcy i Austro-Węgry uznają się za pobite.

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 17 lutego.

(BK). Przed przejściem do porządku dziennego prezydent sejmu hr. Schwerin-Löwitz złożył oświadczenie podkreślające, że po obradach przywódców stronnictw panuje zupełna zgodność w tym kierunku, że sejm bezwątpienia uprawniony jest również do omawiania spraw zagranicznych państwa. Mimo tego sądzi prezydent, że w chwili obecnej publiczna dyskusya nad sytuacyą zagraniczną nie odpowiadałaby interesom kraju. Proponuje więc, by z tegorocznej dyskusyi budżetowej wykluczyć zupełnie omawianie wszelkich spraw zagranicznych, zwłaszcza omawianie celów wojny i t. d.

Poseł tow. Paweł Hirsch oświadcza się przeciw propozycyi prezydenta.

Propozycyę prezydenta przyjęto wszystkimi głosami przeciw głosom socyalistów i Duńczyków.

W ten sposób załatwione zostało zajście, wywołane przez uchwałę komisyi budżetowej w sprawie wojny łodziami podwodnemi i krytykę tej uchwały ze strony „Nordd. Allg. Ztg.".

Z parlamentu angielskiego.

Asquith o sytucyi.

Londyn, 17 lutego.

Izba niższa. W dyskusyi adresowej prezydent ministrów Asquith dał krótki pogląd na sytuacyę wojskową i finansową. Powiedział, że sojusznicy przy ostatniej swojej akcyi na froncie zachodnim więcej utrzymali w ręku, niż to, co do nich należało. Minister wspomniał następnie o sukcesach Anglików i Francuzów w Kamerunie. Co się tyczy Mezopotamii, to sytuacya znacznie się poprawiła; istnieje nadzieja, że obie grupy wojsk się połączą i że usunięte będzie wszystko, coby wyglądało na poważną klęskę angielską. Najważniejszym momentem ostatnich trzech miesięcy było to, że stosunki koordynacyi, koncentracyi i jednolitości w kierownictwie i kontroli wśród sojuszników coraz to silniej się zadzierzgają. Anglia wysłała na plac boju prawie dziesięć razy tyle, niż było pierwotnie przeznaczone, nie licząc garnizonów w kraju, w dominiach i rezerw. Kanclerz skarbu niebawem wniesie nowe propozycye podatkowe. **Obciążenie będzie wielkie**, ale nie większe niżby znieść można.

Oświadczenie Kitchenera.

Londyn, 17 lutego.

(BK) Reuter: Lord Kitchener w Izbie wyższej dał pogląd na wypadki wojenne. Podał do wiadomości, że podczas miesięcy zimowych wysłano **8 nowych dywizyi** na front zachodni i że nie pozostawiono tamże nieprzyjaciela w spokoju. W słowach gorącego uznania wyraził się o armii włoskiej i oświadczył, że jest przekonany, iż armia ta w końcu szczęśliwie posunie się naprzód (sic!) Mimo zaciętych walk i ciężkich strat wojsko rosyjskie jest gruntownie zreorganizowane i nowo uzbrojone. Kitchener zakończył tem, że z całem zaufaniem czeka zwycięskiego końca wojny.

Ograniczenie zwolnień od służby wojskowej.

Wiedeń, 17 lutego.

(BK). Dzienniki donoszą: Ministerstwo obrony krajowej wystosowało do wszystkich namiestnictw i rządów krajowych reskrypt, w którym jest powiedzianem:

Długie trwanie wojny, a skutkiem tego potrzeba użycia całego zdolnego do służby wojennej materyału ludzkiego do służby z bronią w ręku wymaga stanowczo **jak najdalej idącego ograniczenia zarządzonych dotychczas zwolnień od służby wojskowej.** Ministerstwo obrony krajowej widzi się dlatego spowodowanem zarządzić, aby wszyscy **naczelnicy gmin** i inni członkowie przełożeństw gminnych, którzy dotychczas byli zwolnieni, obecnie natychmiast poddani zostali przeglądowi dodatkowemu i stosownie do jego wyniku zostali powołani do służby w pospolitem ruszeniu z bronią. Od służby w pospolitem ruszeniu mogą być uwolnieni tylko tacy **funkcyonaryusze gminni**, którzy prowadzili dotychczas wyłącznie sami sprawy gminne, a oprócz tego nie mogą być na czas trwania wojny zastąpieni przez innego, nieobowiązanego do służby wojskowej członka wydziału gminnego. Również ma się poddać dodatkowemu przeglądowi **kancelaryjny personal** pomocniczy politycznych władz powiatowych.

Kronika wojenna.

Z frontu Iraku donosi turecka kwatera: Po swej klęsce w bitwie koło Batiha na zachód od Korna pozostawił nieprzyjaciel na swych liniach odwrotowych wielką liczbę zabitych. Straty, jakie nieprzyjaciel w wspomnianej bitwie i dotąd poniósł, wynoszą **2000 ludzi** i 300 zwierząt.

Koło Aden została w lasach między Szeik Asmen a El Saile w zasadzkę sprowadzona nieprzyjacielska kolumna prawie w zupełności zniesioną.

Podczas bombardowania Ravenny (we Włoszech) przez lotników austryackich, silnie uszkodzono bazylikę z VI. stulecia i zabito 15 osób.

Bombardowanie Rimini. Według wiadomości ag. Stefani onegdaj rano około godz. 4 rzuciły austro-węgierskie hydroplany kilka bomb na Rimini. Z powodu rzekomo skutecznego ognia dział obronnych miały się hydroplany cofnąć z powrotem w kierunku północno-wschodnim. Szkoda ma być nieznaczną. Dwie osoby cywilne mają być ranne.

Ze Szwecyi. „Berl. Tidende" donosi ze Sztokholmu: Rząd szwedzki w projekcie ustawy, wniesionem onegdaj, prosi o zezwolenie użycia 25 milionów koron dla **zachowania neutralności.**

KRONIKA.

Kraków, czwartek 17 lutego.

O pobyt ks. Czartoryskiego w Lozannie. W lwowskiej „Gazecie Wieczornej" znajdujemy następujący telegram z Wiednia: Z najbardziej miarodajnego źródła informują naszego korespondenta, że w zupełności mylne jest twierdzenie „Głosu Narodu", jakoby ks. Witołd Czartoryski udał się do Lozanny w ścisłem porozumieniu z rządem austryackim.

Brak mąki został już częściowo usunięty. Wydział aprowizacyjny magistratu rozdał właścicielom sklepów znaczniejsze zapasy mąki. Obecnie więc mąkę będzie można otrzymać nietylko w sklepach miejskich, lecz także w wielu sklepach prywatnych. Również piekarze otrzymali wczoraj znaczniejsze ilości mąki, tak, iż chleba przez jakiś czas nie będzie brakować.

Z Tow. opieki nad zabytkami. Na cele ochrony zabytków sztuki w Królestwie Polskiem wygłosi konserwator krajowy dr Tad. Szydłowski w dniach 20 i 27 lutego i 5 marca b. r. t. j. w trzy po sobie następujące niedziele, odczyty p. t.: „O zniszczonych wojną pomnikach sztuki w Polsce". Odczyty odbywać się będą w auli Uniw. Jagiellońskiego o godz. 5 po południu.

Warsztat pracy dla ludności ewakuowanej przy ulicy Meiselsa l. 22 przeprowadza już drugi kurs kroju i szycia białej bielizny i otwiera w dniach najbliższych bezpłatny kurs haftu białego, na który zgłaszać się można codziennie od godz. 9—10 u p. Franciszki Blochowej, ul. Wrzesińska l. 11, II. p.

O konferencyi posłów lwowskich dajemy notatkę za pismami lwowskiemi na innem miejscu. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że poseł tow. Diamand w konferencyi nie brał udziału.

Psie mięso w Warszawie. Obok wołowego, cielęcego, baraniego, wieprzowego, króliczego i końskiego mięsa w Warszawie zaregestrowano obecnie jako nowy gatunek dopuszczony do konsumcyi mięso psie. Do ostatnich czasów używane ono było potajemnie przez trzeciorzędne garkuchnie i zakłady masarskie, obecnie, jak czytamy w „Kuryerze Warszawskim", rzeźnia miejska otrzymała polecenie przyjmowania do bicia psów. Za zabicie psa, przeznaczonego na spożycie, wyznaczono taksę 10 kop. bez względu na wielkość psa. („Dzien. Pol.").

Produkcya stali w Niemczech. Jak donoszą berlińskie dzienniki, kwestya zastąpienia ferromanganu dla produkcyi stali została rozwiązana. Materyał zastępczy sporządzany jest z surogatów krajowych, znajdujących się w kraju w wielkich ilościach. Fabryki dotyczące są już w ruchu, inne się buduje. Dzienniki piszą, że wskutek tego Niemcy są uniezależnione od dowozu zagranicznego.

Dnie bezmięsne w Niemczech. Biuro Wolffa zaprzecza pogłosce, jakoby zamiast dwu dni mięsopostnych w tygodniu miały być zaprowadzone 4 dni. Pogołska ta jest zmyśleniem.

Repertuar teatru miejskiego.

Czwartek: „Ciocia z Honfleur".

W sprawie naszej polityki handlowej.

I.

Powiększenie wytwórczości pracy przez ulepszoną technikę i ulepszoną organizacyę jest rdzeniem nowoczesnego socyalizmu. Dobrobyt materyalny okupowany ma być drobnym datkiem mądrze użytego czasu tak, by ekonomia pracy uczynić mogła dążenie ku wyżynom ducha wspólnym szlakiem mas. I każdy wynalazek techniczny, każda zdobycz gospodarcza, na którą się kapitalista patrzy przez pryzmat jednostkowych interesów, którą lekceważy, jeśli rychło przyoblec się dla niego nie może w wyższą stopę zysku, jest dla socyalisty zapowiedzią lepszej przyszłości — bo możliwością przemiany codziennych trudów o chleb w pracę nad doskonaleniem ducha lub w zacną rozrywkę.

I dlatego też socyalizm skłania się ku wolnohandlowym ideałom.

Możność dowolnego czynienia zakupów u najtańszego źródła powiększa rozporządzalną dla każdego masę towarów... Wytwórczość, nie hodowana i nie podtrzymywana sztuczną opieką państwa, szuka miejscowości, gdzie żyć może bujnie o własnych siłach... Przemysł różniczkuje się odpowiednio do klimatycznych, geologicznych lub historycznych właściwości danych środowisk... Każda grupa ludzka wytwarza tylko nieliczne rodzaje towarów, które w danem miejscu z mniejszym niż gdziekolwiek bądź nakładem sił mogą być wytwarzane, i żyje w ciągłej pokojowej, niczem nie krępowanej wymianie z innemi grupami ludzkiemi, wytwarzającemi w również korzystnych warunkach... Egzystencye słabe zamierają — nie mogąc żyć kosztem ogółu — a powierzchnia cywilizowanego świata pokrywa się olbrzymimi zakładami przemysłowymi, z których każdy jest jak najściślej do warunków otoczenia przystosowany i sprawuje dany mu przez przyrodę monopol z zyskiem dla siebie, ale z korzyścią dla drugich...

Jedność gospodarcza obejmuje narody bez troski o graniczne linie, a możność wytwarzania na wielką skalę, dla odbiorców rozsianych po całym świecie, potęguje jeszcze znaczenie pomyślnych warunków środowiska...

Posłowie nasi zwalczali też w parlamencie cła agrarne, które utrudniały dowóz zboża, bydła mięsa, ciążąc nad źle płatnym robotnikiem w Galicyi jako klęska drożyźniana, zwalczali cła żelazne, które podnosiły cenę narzędzi rolniczych, koszta budowy domów mieszkalnych, fabryk, kolei itd., zwalczali na każdym kroku politykę handlową klas posiadających, która dąży do powiększenia masy zysków, a nie dba o powiększenie masy dostarczanych ludności towarów.

Ale wzgląd na taniość, zwłaszcza na doraźną taniość, nie jest jedynym wskaźnikiem polityki handlowej proletaryatu. Taniość towarów nie jest w stanie wynagrodzić robotnika za szkody, jakie dla klasy robotniczej wynikają z niedorozwoju gospodarczego własnego społeczeństwa, t. j. w pierwszej linii z braku zapotrzebowania na pracę na rodzimych rynkach. Tani towar jest dobrodziejstwem jeśli go nabyć możemy w zamian za towar wytwarzany w również pomyślnych warunkach na miejscu, ale klątwą — jeśli przywóz przydusza rodzimą wytwórczość i odbiera robotnikom możność zarobkowania. Taniość nie żywi wtedy, lecz ogładza, a wielkość gospodarczego obszaru staje się dla słabszych gniotącym powrozem!

Ale prawda — istnieje przecież dla robotnika możność odszukiwania obcych rynków pracy. Nowoczesny robotnik wogóle marzyć nawet o tem nie może, by spędzić życie całe w rodzinnej chacie lub bodaj w rodzinnej wiosce. Nowoczesna technika niszczy domową wytwórczość i powołuje do życia wielkie zakłady przemysłowe, które ściągają zbliska i zdaleka potrzebnego im robotnika. Schodzi góral z pięknych swych lecz jałowych wyżyn w doliny, a mieszkaniec idylicznych zakątków w gwarne miasta, dymem okopcone osady, szuka miejsca gdzie huczą młoty, gdzie kopią węgiel, naftę, sól. Pod wpływem wielkiego przemysłu następuje nowe przemieszczenie ludności, a różnorodność skupień wymieniających między sobą towary, ludzi innych wprowadza do nowoczesnej kultury owa różnorodność tonów i barw, która stanowi jej główny urok.

Dr Helena Landau.

Chlubny rozkaz.

Korpus kawaleryi
L. 1208/3.

Do I Brygady Legionów Polskich!

Polska Brygada wychodzi obecnie ze związku korpusu. Z dumą może ona spoglądać na ciężkie walki ostatnich tygodni. We wszystkich ciężkich okolicznościach wykazała ona, że zaufanie jej rycerskiego Komendanta w stalowe serca młodych żołnierzy jest zupełnie uprawnione.

Najlepsze życzenia na dalszą przyszłość.

m. p.

Miejsce postoju, grudzień 1915 r.

Korespondent wojenny Szomony donosi z kwatery prasowej: Na froncie Isonza zapanowała obecnie pora sirokka, z małemi przerwami ciągle pada deszcz. Sirokko wieje poprzez wyżynę Doberdo i Gorycyę. Żołnierze mają ciężką pracę; usuwając wodę, zalewającą rowy strzeleckie, w koszarach i barakach jest również bardzo nieprzyjemnie, działalność artyleryi i lotników jest utrudnioną wskutek mgły i deszczów. Sirokko sprawia daleko więcej przykrości wojskom włoskim niż austryackim. Austryacy mają bowiem prawie wszędzie wyższe pozycye, tak że Włosi muszą walczyć nietylko z deszczem, ale także z masami wody, które, spływając po gładkich skalistych zboczach, zalewają ich rowy.

Otwarcie parlamentu włoskiego nastąpi już niedługo,

Ogólnie daje się spostrzedz, iż nerwowość Włochów wzrasta, co tłómaczy się również tem, iż mają oni **ciężkie straty** nawet podczas najspokojniejszych dni. Jeńcy opowiadają, iż zluzowanie ich pułków przynosi ze sobą stratę stu ludzi przeciętnie w zabitych i rannych i pułki muszą być luzowane co trzeci lub czwarty dzień.

Działalność naszej **artyleryi** jest nadzwyczaj skuteczną. Niedawno np. dwie włoskie kompanie, ukryte w dolinie, zostały zniszczone wystrzałem z moździerza. Nasze granaty ręczne i miny sprawiają również wielkie spustoszenia i jak stwierdzono, jeden korpus włoski w czasie, gdy niema zupełnie walk, traci 300 ludzi dziennie, tak zaciętą jest walka pozycyjna na tym froncie. Daje to (według korespondenta „Reichspost") 2400 strat dziennie na samym froncie Isonzo.

Charakterystycznem jest, iż piechota używa obecnie w walce ręcznej **maczug** i to o wiele skuteczniej niż bagnetów i kolb karabinowych. Straszliwa ta broń jest obecnie używana na całym froncie. Tak więc obok najnowszej broni jest obecnie w użyciu najstarsza.

Pamiętnik Lwa Tołstoja.

W noworocznym numerze „Rjeczy" znajdujemy obszerny felieton znanego krytyka rosyjskiego Ajchenwalda, poświęcony pamiętnikowi sławnego rosyjskiego powieściopisarza i filozofa Lwa Tołstoja.

Jak się pokazuje, w pamiętniku opuszczone są liczne ustępy w porównaniu z tekstem pierwotnym. Między innemi 1102 słów opuszczono ze względów cenzuralnych, zaś 1707 słów wobec ich charakteru ściśle osobistego. Wpłynęło to na treść pamiętnika i przy czytaniu, jak konstatuje w przedmowie W. Czertkow, „otrzymujemy wrażenie nieco jednostajne i być może uciążliwe".

Jak zwykle u Tołstoja w ostatnich latach życia, spostrzegamy w pamiętniku dualizm, **dwoistość**, sprzeczność — pomiędzy Tołstojem-moralistą a Tołstojem-artystą, geniuszem żywego słowa, poetą. Naturalnie sam autor pamiętnika jest głęboko przekonany, że jego rozmyślania religijno-moralne są rzeczą bez porównania ważniejszą, zaś powieści dramaty — to tylko zabawka. Punkt widzenia, który bynajmniej nas nie obowiązuje...

Charakterystyczne, że od tej najważniejszej — według Tołstoja — roboty (filozofii religijno-moralnej) ciągnie go samego wciąż do bezpośredniości życia, do piękna. I wciąż czytamy w „Pamiętniku", jak autorowi chce się znowu przerzucić się do literatury pięknej (chociażby na chwilę) i dalej wykończać swego „Ojca Sergiusza", „Chadżi Murata", „Zmartwychwstanie".

Tak, bo życie, jego barwy, jego instynkta i porywy — to właściwy żywioł Tołstoja, a nie suche rozumowania abstrakcyjne o życiu i śmierci. Dlatego też tak lubi **wszystko, co żywe.** Czytamy np. w pamiętniku:

„Zerwałem kwiatek i rzuciłem go. Ich tak wiele, że ich nie żal. Nie cenimy tej niezrównanej piękności istot żywych i niszczymy je — nie żałujemy nietylko roślin, lecz także zwierząt i ludzi. Wszak ich tak dużo. Kultura, cywilizacya nie są niczem innem, jak niszczeniem tego piękna i zamianą ich... na co? Na szynk, na teatr"...

Albo:

„Na kolanach u mnie przewrócił się nóż do rozcinania papieru — od własnego ciężaru, a mnie się wydało, że to coś żywego, i drgnąłem. Dlaczego? Dlatego, że mamy obowiązki wobec wszystkiego, co dysze, i zląkłem się, że, nie wykonując tych obowiązków, rozdusiłem, przycisnąłem istotę żywą".

Wciąż i wciąż napotykamy w pamiętniku tę dwoistość — pomiędzy prawdziwą miłością życia a ascetycznemi rozumowaniami. Silny starzec lubił **sporty** (łyżwy, rower), ale wobec swych przekonań wstydzi się tego. Pisze: „Jeździłem do Jasienek na rowerze. Bardzo lubię ten ruch. Ale wstyd"...

Śmierć, **strach śmierci**, jak zawsze u Tołstoja, odgrywa dużą rolę także w pamiętniku. Naturalnie teoretycznie dowodzi, że śmierć jest tak powabna, iż człowieka tylko ból przedśmiertny powstrzymuje przed odebraniem sobie życia: „Strach śmierci jest okropnym zabobonem. Śmierć jest radosnym wypadkiem, stojącym przy końcu każdego życia. Cierpienia na to są zesłane ludziom, aby powstrzymywać ich od śmierci. Albowiem wszyscy, rozumiejący życie i śmierć, dążyliby do śmierci. A teraz nie można dotrzeć do śmierci inaczej, jak poprzez cierpienia".

Próżno jednak stary moralista dowodzi, że niema strachu śmierci, a tylko „przyzwyczajenie strachu". Widzimy tę wystraszoną myśl na każdym kroku. Czytamy np.: „Wczoraj, zgasiwszy świecę, zacząłem poomacku szukać, gdzie są zapałki i nie znalazłem. Owładnęło mną przykre uczucie. — A zbierasz się umierać! Cóż, chcesz umierać z zapałkami? — powiedziałem sobie, i natychmiast ujrzałem prawdziwe swe życie w ciemnościach, i uspokoiłem się".

Kobieta dla Tołstoja, miłość fizyczna, zawsze pozostaje dla Tołstoja (jako moralisty) „narzędziem szatana". „Kwestya kobiet nie na tem polega, by zaczęły kierować życiem, lecz na tem, by wreszcie raz przestały niszczyć takowe".

I jeszcze:

„Kobieta naogół jest głupia, lecz szatan wypożycza jej swego rozumu, gdy pracuje na niego".

„Kobiety nie uważają za swój obowiązek i nie mogą ruszyć naprzód na skutek wymagań rozumu. Ten żagiel u nich nie jest napięty".

Lecz kobiety takie jeszcze innego żagla nie mają:

„Kobiety pozbawione są poczucia moralnego, jako motoru; ten żagiel u nich nie jest napięty i dlatego nie ciągnie“.

Tyle Tołstoj-teoretyk, moralista. Lecz zgoła innym jest Tołstoj-artysta. Tołstoj — żywy człowiek, Tołstoj — jako malarz ciała, ten „Rubens rosyjskiej literatury“, jak o nim się ktoś wyraził. Czytamy np. w pamiętniku:

„Jechałem koło pewnego zakątka. Wspomniałem noce, które tam spędzałem, młodość i piękność Duniaszy, silne kobiece jej ciało. Gdzie ona teraz?“

Takim jest ten sławny starzec w swej ustawicznej dwoistości. I pamiętnik jego doskonale daje poznać tę dwoistość, ten antagonizm pomiędzy życiem a obranem ascetycznem hasłem moralnem.

Z różnych stron.

Do podróży z okupacyi austryacko-węgierskiej do niemieckiego obszaru okupacyjnego wymagane są, jak donosi warszawska prasa, 1) paszport podróżny (Reisepass), 2) przepustka specyalna. Wystawiane przez cesarsko-królewskie i austryacko-węgierskie komendy paszporty podróżne są uznawane przez cesarsko-niemieckie generał-gubernatorstwo za wystarczające. W tym celu należy przesłać paszport podróżny ze szczegółowem wymienieniem celu podróży oraz czasu jej trwania do przedstawiciela austryacko-węgierskiej naczelnej komendy, przydzielonego do warszawskiego generał-gubernatorstwa. Następnie paszport podróżny zostaje odesłany z powrotem do miejsca wysłania tegoż bezpośrednio przez cesarsko-niemiecką centralę paszportową lub też przez przedstawiciela naczelnej komendy armii. W razie zezwolenia na podróż zostaje załączona specyalna przepustka w celu wręczenia jej osobie, starającej się o pozwolenie na podróż.

Ze Lwowa. W niedzielę w południe odbyła się konferencya posłów: dra Diamanda, prof. dra Dembińskiego, dra Buzka, dra Halbana, dra Lisiewicza i dra Stesłowicza, w sprawie postulatów, które zostały później przedłożone przez posłów na dzisiejszej audyencyi u ministrów. Po dłuższej dyskusyi postanowiono ze względu na krótki pobyt ministrów we Lwowie zastrzedz sobie szczegółowe omówienie szeregu postulatów w jak najkrótszym czasie w Wiedniu, a na audyencyi ograniczyć się do najpilniejszych, a mianowicie w sprawie wypłaty zasiłków dla rodzin rezerwistów, w kwestyi należytej aprowizacyi i przyspieszenia zprawy organizacyi kredytowej dla miast, w sprawie przywrócenia ruchu telegraficznego we Lwowie, w sprawie przyspieszenia powrotu władz do Lwowa i w sprawie wydatnego poparcia rękodzielników i przemysłowców przy odbudowie kraju.

Podp. Józef Mikulski za pośrednictwem dra E. Simchego z Tarnowa złożył 10 koron na fundusz wdów i sierot po legionistach.

Socyalistyczny „dzień kobiet“. Propaganda za prawem głosowania kobiet nie ustaje i podczas obecnej wojny. Mogłoby się zdawać, iż w czasie wojny światowej nieodpowiednią rzeczą jest prowadzenia tego rodzaju propagandy. Inne cięższe troski zajmują obecnie proletaryat, a nie żądanie prawa wyborczego dla kobiet.

A jednak „dzień kobiet“, który odbył się w roku 1915, i był raczej zjazdem, poświęconym rozpamiętywania ubiegłych lat, ma odbyć się również w r. 1916.

W marcu 1916 roku, od 12 do 26, odbędzie się wszędzie w Austryi, gdzie warunki na to pozwolą, „dzień kobiet“, naturalnie w granicach, na jakie pozwala stan wyjątkowy. Propaganda prowadzoną będzie nie tylko w słowie, lecz i w piśmie, wydaną bowiem zostanie jednodniówka pt. „Dzień Kobiet“.

Pogrzeb legionisty Kazimierza Karskiego, oficera 1 szwadronu ułanów Beliny, odbył się w Warszawie z kościoła św. Piotra i Pawła. Trumnę owitą całunem, na którym spoczywały insygnia wojskowe, wynieśli na barkach koledzy zmarłego. Kondukt żałobny prowadził ks. prałat Gnatowski, a następnie ks. pref. Pozowski. W pogrzebie wzięli udział reprezentaci wojsk sprzymierzonych i różnych sfer społeczeństwa, a nadto młodzież szkolna. Nad mogiłą poległego przemawiał kapelan Legionów ks. Ciepichał i pułkownik Sikorski, szef Dep. wojskowego, poczem oddano zwłokom honory wojskowe. Publiczność odśpiewała „Wieczne odpoczywanie“ i pieśni narodowe. Pogrzeb skończył się o godz. 6 wieczorem. W pogrzebie wzięły udział ogromne tłumy.

Z Łodzi. Tanie kuchnie, znajdujące się pod opieką wydziału tanich kuchni, wydają obecnie około 46.000 obiadów dziennie. Liczba ta ma zwiększyć się o 4000 z powodu, że będą rozdawane bony dzieciom, uczęszczającym do szkół.

Magistrat postanowił utworzyć specyalny urząd egzekucyjny („Vollziehungsamt“) do przymusowego ściągania podatków zaległych.

Cesarsko-niemiecki prezydent policyi von Oppen ogłasza, że prawo zaopatrywania Łodzi w paszę (owies, siano, ma wyłącznie ustanowiony przy magistracie łódzkim „Urząd dla artykułów paszenia“.

Szkolnictwo polskie na Litwie. Po dziesięcioleciach, przez które kraj, od w. XVI. posiadający wszechnicę, zmuszano do obywania się bez szkoły własnej, — powraca na Litwę oświata polska.

Staraniem dwóch nauczycieli języka polskiego w gimnazyach rosyjskich, pp. Kościałkowskiego i Cywińskiego, powstały w Wilnie dwie szkoły średnie, męska i żeńska, z językiem wykładowym polskim. Niemal równocześnie założona została trzecia szkoła przez pozostałą w Wilnie młodzież akademicką. Z kolei zjawiają się szkoły ludowe i kursy rzemieślnicze, zarówno w Wilnie, jak i na prowincyi. Objęła nadzór nad niemi „Komisya Naukowa“.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubasek.** — Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).